

MARIUSZ OBARZANEK

Gdańsk

ORCID: 0000-0003-2714-2845

Ze studiów nad publicystyką dr. Eugeniusza Myczki  
(1908-1993) z okresu międzywojennego.  
Analiza społeczno-historyczna artykułów zamieszczonych  
na łamach pism katolickich „Kultura” i „Tęcza”.

DOI: [doi.org/10.26142/stgd-2020-034](https://doi.org/10.26142/stgd-2020-034)

Streszczenie: Eugeniusz Myczka w przedwojennej publicystyce przedstawiał problemy związane z reformą ekonomiczno - gospodarczą niepodległej Polski. Możliwość jej przeprowadzenia widział przede wszystkim we wprowadzeniu idei narodowej jako warunku odnowienia społeczeństwa polskiego w opozycji do rozwijającej się ideologii komunizmu i nacjonalizmu. Myśli swoje pogłębiał wnikliwą analizą katolicyzmu, który podzielił na konserwatywny i dynamiczny. Pierwszemu z nich przypisywał brak troski o los społeczeństwa, co wynikało ze sprowadzenia religii do zbioru dogmatów i postrzegania jej wymogów jedynie w kategoriach teorii. Typ ten był wrogi jakimkolwiek zmianom i stanowił lustrzane odbicie postawy XIX - wiecznej szlachty polskiej, której wady, jak uważał, zostały odziedziczone przez ówczesne społeczeństwo polskie. Drugi, dynamiczny, zapowiadający nowy nurt w Kościele, odznaczał się twórczą postawą jednostki, której aktywność miała realizować się na gruncie kultury polskiej i ostatecznie doprowadzić ją do unifikacji z religią. Tak rozumiany katolicyzm sam z siebie był otwarty na reformy, gdzie nie było miejsca na szukanie własnych korzyści przez jednostkę, a jedynie na praktyczne zastosowanie sprawiedliwości i miłości społecznej w oparciu o społeczne nauczanie Kościoła, co w konsekwencji, jak pisał Myczka, miało być warunkiem rozwoju narodu.

Słowa kluczowe: czyn zbiorowy, duch narodu, dynamizm i konserwatyzm społeczny, idea narodowa, ideologia, odnowa, reforma, sprawiedliwość i miłość społeczna, świadomość klasowa.

## From Studies on the Journalistic Writings of Dr. Eugeniusz Myczka (1908-1993) in the Interwar Period. A Socio-historical Analysis of Articles Published in the Catholic Magazines ‘Kultura’ and ‘Tęcza’.

**Abstract:** In his pre-war journalism, Dr. Eugeniusz Myczka presented problems related to the economic reform of independent Poland. He saw the possibility of carrying it out primarily through the introduction of a national idea as a condition for the renewal of Polish society in opposition to the developing ideology of communism and nationalism. His thought was deepened by a thorough analysis of Catholicism, which he divided into conservative and dynamic. He attributed to the former a lack of concern for the fate of society, which resulted from reducing religion to a set of dogmas and perceiving its requirements only in terms of theory. This type was hostile to any changes and was a “mirror” reflection of the attitude of the 19th century Polish nobility, whose flaws, he believed, were inherited by the Polish society at the time. The second, dynamic type, which announced a new trend in the Church, was characterized by the creative attitude of the individual, whose work was to be carried out on the ground of Polish culture and was eventually to lead it to unification with religion. Catholicism understood in this way was self-evidently open to reform, since there was no room for the individual to seek benefits for himself, but only for the practical application of justice and social love based on the social teaching of the Church, which, as Myczka wrote, was a condition for the development of the nation.

**Keywords:** collective action, national spirit, dynamism and social conservatism, national idea, ideology, renewal, reform, justice and social love, class awareness.

### Wstęp

Do tej pory nie ukazało się żadne opracowanie naukowe poświęcone publicystyce międzywojennej dr. Eugeniusza Myczki. Fakt ten czyni temat szczególnie interesującym nie tylko w obszarze badań nad rozwojem przedwojennej prasy katolickiej, ale również w ramach poszukiwania źródeł powstania i rozkwitu społecznego nauczania Kościoła w Polsce. Myczka należy do tego pokolenia Polaków, których publicystyka zawierała śmiałe propozycje przeprowadzenia reformy społeczno-gospodarczej w odradzającej się rzeczywistości II Rzeczypospolitej. Jego socjologiczne analizy i wnioski są niewątpliwie ponadczasowe. Zaslugują na uwagę nie tylko historyków zajmujących się badaniem okresu międzywojennego

ale też dziejami Gdańska, gdzie Myczka po wojnie przeniósł się i był czynnym działaczem społeczno-politycznym. W Gdańsku należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego Mikołajczyka, a także pracował jako wykładowca nauki społecznej Kościoła w Gdańskim Seminarium Duchownym. Był również członkiem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz członkiem NSZZ „Solidarność” w okresie procesu transformacji ustrojowej lat osiemdziesiątych XX w. Celem artykułu jest upowszechnienie jego piśmiennictwa, co może być istotne dla badań nad historią Polski XX w., a także nad dziejami regionu Wybrzeża i diecezji gdańskiej, dla której pracował przez większą część swojego życia, wychowując wiele pokoleń kapłanów obecnie pracujących w archidiecezji gdańskiej.

Eugeniusz Myczka był płodnym publicystą, dlatego synteza całości jego pism przekraczałaby ramy tego artykułu, więc autor ograniczył się do analizy esejów, które ukazały się w latach 1936-1938 w poznańskiej prasie katolickiej: „Tęcza” i „Kultura”. Wybór ten został też podyktowany względami merytorycznymi, gdyż eseje stanowią tworzącą całość jego myśli z zakresu problematyki społeczno-historycznej, a wpisują się w rozwój nauczania społecznego Kościoła w Polsce.

Dodać należy, że część jego prac nie ujrzała światła dziennego. Do dziś znajdują się w posiadaniu jego córki Barbary Polakowskiej i mają formę rękopisów i maszynopisów. Jednak o tym, że zostały wysłane m. in. do redakcji pisma „Prosto z Mostu” świadczą jego wspomnienia z okresu przedwojennej działalności<sup>1</sup>.

Artykuł powstał w oparciu o zasoby Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, gdzie znajduje się archiwum przedwojennych numerów „Tęczy” i „Kultury”, Archiwum Archidiecezjalnym Kurii Biskupiej Gdańskiej i Archiwum Rodzinnym Eugeniusza Myczki.

## 1. Zarys życia dr. Eugeniusza Myczki

Eugeniusz Myczka urodził się w 1908 roku w Strzemierzycach Wielkich, ówczesnej wsi Dąbrowy Górniczej, jako drugi syn z czworga dzieci Apolonii z domu Bac i Juliana. Po pierwszej wojnie światowej jego rodzice przenieśli się do Skarżyska Kamiennej<sup>2</sup>, gdzie w latach 1920 -1927 uczęszczał do gimnazjum<sup>3</sup>. Po maturze

---

<sup>1</sup> E. Myczka, *Wspomnienia o „Odrodzeniu”*. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej - środowisko poznańskie, mps, SKM Odrodzenie Poznań, Archiwum Archidiecezji Gdańskiej (AAG), sygn. III Kuria Biskupia (KB), w teczce 206a, s. 7. Pisał: *Po śmierci Sołtysika zaproszony jeszcze zostałem z referatami do Poznania i do Lublina, przed samym wybuchem wojny wygłosiłem referaty na Tygodniu Społecznym w Lublinie i na zjeździe katolickim w Nakle. „Prosto z Mostu” wydrukowało mój artykuł „Obowiązek twórczości”, innych moich prac nie przyjęto.*

<sup>2</sup> E. Szelałowska, *Moje wspomnienie o wspaniałym ojcu i człowieku - o Eugeniuszu Myczce*, rkps, z dnia 16.03. 2020 r., s. 1, Archiwum Własne Autora (AWA).

<sup>3</sup> *Lista absolwentów*, w: *Dzieje Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza d. Augusta*

kontynuował naukę w murach Uniwersytetu Poznańskiego na Wydziale Prawno - Ekonomicznym, na którym uzyskał w 1931 roku magisterium nauk ekonomiczno - politycznych<sup>4</sup>. W czasie studiów należał do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej (SKMA) „Odrodzenie”. Później, po przeniesieniu się do Warszawy w 1938 roku, kontynuował przynależność w środowisku warszawskim, gdzie pozostał do wybuchu II wojny światowej<sup>5</sup>.

Podczas okupacji w 1939-1940 pracował w ośrodku wychowawczym dla chłopców, prowadzonym przez Zakon Sióstr Zmartwychwstank na Żoliborzu<sup>6</sup>. Od 1940 do 1945 roku przebywał wraz ze swoją żoną Wiesławą z domu Happach i córkami: Krystyną (1939- 1985) i Elżbietą (ur. 1943) w Ostrowcu Świętokrzyskim i Skarżysku- Kamiennej.

Po wojnie wraz z rodziną przyjechał do Gdańska i zamieszkał w dzielnicy Wrzeszcz, w kamienicy przy ulicy Fiszerza 5. Tutaj w 1948 roku urodziła się jego trzecia córka Barbara<sup>7</sup>.

W 1945 roku wstąpił do ruchu ludowego - Polskiego Stronnictwa Ludowego Mikołajczyka, którego został prezesem w obrębie województwa gdańskiego. W konsekwencji, po wyborach 1947 roku znalazł się na liście wrogów Polski Ludowej. Długie lata był inwigilowany i represjonowany przez Służbę Bezpieczeństwa<sup>8</sup>. Mimo tego zdołał w 1951 roku na Uniwersytecie Poznańskim im. Adama Mickiewicza, na podstawie dysertacji *Morskie ubezpieczenia marynarzy*, uzyskać tytuł doktora nauk ekonomiczno-politycznych<sup>9</sup>.

W 1957 roku rozpoczął nowy rozdział w swoim życiu. Przyczynił się do tego bp Edmund Nowicki, który zatrudnił go na stanowisku archiwisty w kurii gdańskiej<sup>10</sup>. Rok później po ukończeniu kursu katechetycznego podjął pracę jako nauczyciel religii, pracował do 1965 roku<sup>11</sup>. Ponadto w 1962 roku został wykładowcą erygowanego w 1957 roku Biskupiego Seminarium Duchownym, gdzie wykładał

---

Witkowskiego. *Księga Jubileuszowa 1915-1995*, red. A. Massalski, Skarżysko Kamienna 1995, s. 225.

<sup>4</sup> *Dyplom ukończenia studiów, t. 3074 Eugeniusz Myczka 1927-1931*, sygn. 103D, z dopiskiem 103d/3074. Archiwum Uniwersytetu Poznańskiego (AUP).

<sup>5</sup> E. Myczka, *Wspomnienie o „Odrodzeniu”*, s. 1.

<sup>6</sup> Tenże, *Wspomnienie z dziejów tajnego nauczania podczas okupacji hitlerowskiej, Listy i prace wysłane 1972-1980*, rkps, AAG sygn. III KB VI/ 268, s. 1-2.

<sup>7</sup> E. Szelągowska, dz. cyt., s. 2- 4.

<sup>8</sup> S. Matejczuk, *Wywiad z dr. E. Myczką z dn. 7.03.1987 r., PSL początek działalności*, mps, Archiwum Rodzinne Eugeniusza Myczki (AREM) w posiadaniu Barbary Polakowskiej (BP), w tezcze 89, s. 1-2.

<sup>9</sup> *Dyplom doktorancki Eugeniusza Myczki*, w tezcze t. 40 sygn. 40/425 AUP. Poznań.

<sup>10</sup> *Umowa o pracę l.dz. 5844/62, z dnia 1.09.1962 roku, Zaświadczenia pracy*, AREM w p. BP, w tezcze 27.

<sup>11</sup> *Świadcstwo ukończenia kursu katechetycznego z dnia 28.06.1957 r., Zaświadczenia pracy*, AREM w p. BP, w tezcze 27.

przedmiot związany ze współczesną historią Polski<sup>12</sup>. Przyczynił się do rozwoju duszpasterstwa w diecezji gdańskiej, czego wyrazem było powołanie w 1972 roku Ruchu Kultury Chrześcijańskiej (RKCH) „Odrodzenie” pod nazwą Gdańska Rodzina Rodzin (GRR)<sup>13</sup>. Zainteresowany sprawami społecznymi w 1976 roku przystąpił do gdańskiego środowiska Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, czego następstwem było, w atmosferze rodzącego się ruchu „Solidarność” w 1979 roku, utworzenie z grona GRR, Studium Katolickiej Nauki Społecznej (SKNS), celem wspólnego studiowania przez osoby świeckie społecznego nauczania Kościoła<sup>14</sup>.

Podczas strajku w 1980 roku zorganizował pod szyldem „Wszechnicy Związkowej” wykłady z zakresu prawa pracy dla robotników i działaczy „Solidarności”<sup>15</sup>.

Ostatnim jego przedsięwzięciem była nieudana próba reaktywacji Polskiego Stronnictwa Ludowego Mikołajczyka, którą podjął po upadku władzy komunistycznej w 1989 roku<sup>16</sup>.

Do ostatnich dni swojego życia pracował w strukturach diecezji gdańskiej. Zmarł 23 lutego 1993 roku na zawał serca. Został pochowany w Gdańsku na cmentarzu Łostowickim<sup>17</sup>.

## 2. Geneza publicystyki Eugeniusza Myczki okresu międzywojennego

Genezy publicystyki Eugeniusza Myczki można się doszukiwać w wychowaniu religijnym, które od wczesnych lat zostało ukształtowane przez jego matkę Apolonię<sup>18</sup>, i patriotycznym, na które wpływ miała jego przynależność do Sodalizacji Mariańskiej, gdy był uczniem gimnazjum w Skarżysku - Kamiennej (1920-1927). Formacja ta jeszcze bardziej została pogłębiona wraz z rozpoczęciem studiów na Uniwersytecie Poznańskim (1927-1931), gdzie wstąpił do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W ruchu tym ukształtowała się jego sylwetka ideowa, na którą oprócz SKMA „Odrodzenie” i zainteresowania ówczes-

---

<sup>12</sup> M. Paracki, *Biskupie Seminarium Duchowne w Gdańsku-Oliwie w latach 1957-1962*, „Studia Gdańskie” XII (1999), s. 281.

<sup>13</sup> E. Myczka, *Co to jest Gdańska Rodzina Rodzin*, Diecezjalna Komisja Duszpasterstwa Rodzin (DKDR) 1978-1980, AAG sygn. III KB VI/254, s.1.

<sup>14</sup> Tenże, *Ideowe podstawy ruchu „Odrodzenia” w świetle wspomnień i przeżyć.*, DKDR 1980-1985, AAG sygn. III KB VI/255, s. 3.

<sup>15</sup> *Uchwała prezydium MKZ z dnia 18. 03. 1981 r.*, *Wszechnica związkowa NSZZ „Solidarność”*, AREM w p. BP., w teczce 18.

<sup>16</sup> E. Myczka, *Oświadczenie z dnia 24.03.1990, PSL (M) – dokumenty założycielskie*, mps, AREM w p. BP., w teczce 77.

<sup>17</sup> E. Szelańska, dz. cyt., s. 6.

<sup>18</sup> E. Myczka, *Notatki, 19.02.1958- 30.01.1961*, rkps, *Rękopisy cz. I*, AREM w p. BP. w teczce 105.

nymi problemami społecznymi miał również wpływ działacz społeczno-katolicki Kazimierz Sołtysik<sup>19</sup>, który jako przedstawiciel młodej inteligencji Polski stanowił przykład budzącej się świadomości religijnej wśród katolików<sup>20</sup>.

Twórczy program laikatu okresu międzywojennego rozpoczął nowy rozdział w życiu Kościoła<sup>21</sup>, którego przejawem była aktywność świeckich propagujących ducha Ewangelii. Do niej zaliczała się działalność charytatywna, wspieranie wydawnictw oraz krzewienie wartości chrześcijańskich w prasie katolickiej. Popularyzowano w nich myśl społeczną Kościoła, która opierała się na trzech encyklikach: *Rerum novarum* Leona XIII, *Quadragesimo anno* i *Mit brennender sorge* Piusa IX<sup>22</sup>. Myczka spróbował również swoich sił w publicystyce. Jego publikacje ukazały się na łamach dwóch czasopism. Była to „Tęcza”, wydawana przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu<sup>23</sup> i „Kultura” asygnowana przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej<sup>24</sup>.

## 2.1. Myśli o reformie rolnej

Pierwszy opublikowany artykuł Eugeniusza Myczki ukazał się w miesięczniku „Tęcza” w kwietniu 1936 roku, pt.: *Czy w Polsce ziemi jest mało?*, w którym wyraził przekonanie, że Polska posiada wystarczającą ilość ziemi, by poradzić sobie ze zjawiskiem przeludnienia wsi. Sprzeciwiał się ówczesnym koncepcjom rozwiązania tego problemu. Głównie odrzucał takie propozycje jak: parcelację gospodarstw rolnych, gospodarczą emigrację a przede wszystkim ograniczenie przyrostu naturalnego. Uważał, że takie rozwiązania powinny poruszać sumienie „indywidualne” i „zbiorowe” katolickiej opinii publicznej: ... *szczególnie chodzi tutaj o opinię katolicką, która w omawianej dziedzinie wykazuje często brak zdecydowania i chwiejność postawy*<sup>25</sup>. Podkreślał, że tzw. emigracja osadnicza jest po prostu *hańbą dla całego narodu*<sup>26</sup>. Wskazywał, że przeludnienie wsi nie wynika z braku ziemi, ale z braku kapitału. Jeśli nastąpiłby silny wzrost kapitalizacji, to poziom zaludnienia w miastach podniósłby się adekwatnie do zaludnienia wsi.

<sup>19</sup> Tenże, *Wspomnienie o SKMA "Odrodzenie"*, s. 2.

<sup>20</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII s. 408, Lublin 2004, E. Myczka, *Kazimierz Sołtysik jako myśliciel i człowiek kultury*, „Kultura” 9 (1938), s. 2.

<sup>21</sup> B. Kumor, dz. cyt., s. 406-409.

<sup>22</sup> F. Lenort, *O poznańskiej „Tęczy” z lat 1927-1939 czyli o magazynie kulturalnym z katolicyzmem w tle*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 4 (2009), s. 435.

<sup>23</sup> Z. Zieliński, *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1939*, Lublin 1981, s. 381-408; i M. Dąbrowska, *Poznańska „Kultura” (1936-1939). Między literaturą a katolicyzmem*, „Ecclesia, Studia z Dziejów Wielkopolski” 7 (2012), s. 306.

<sup>24</sup> F. Lenort, *O poznańskiej „Tęczy”*, s. 419 i 422.

<sup>25</sup> E. Myczka, *Czy w Polsce ziemi jest mało?*, „Tęcza” 4 (1936), s. 16.

<sup>26</sup> Tamże.

Analizując dane statystyczne wskazywał, że *trudność tedy zasadnicza leży w zagadnieniu kapitalizacji*<sup>27</sup>.

Zdaniem Myczki reformę rolną należałoby przeprowadzić w imię tzw. sprawiedliwości społecznej<sup>28</sup>, która była, jak uważał, jedynym słusznym rozwiązaniem dla zróżnicowanej wsi II Rzeczypospolitej. Pogląd swój argumentował posługując się danymi statystycznymi. Można tu przytoczyć główne myśli.

W kwestii małych gospodarstw rolnych, o wielkości od 5 do 10 ha, powinny decydować możliwości dodatkowej pracy zarobkowej ludzi, w zależności od położenia w stosunku do strefy przemysłowej, tak aby zagospodarowanie ziemią zapewniało utrzymanie rodzinie. W przypadku tzw. gospodarstw karłowatych, których liczba wynosiła 2 mln, a obszar od 1-5 ha, widział dwukrotne zwiększenie do 10 mln ha. Wówczas zapotrzebowanie wyniosłoby najwyżej 5 mln ha. W przypadku bezrolnych, których liczba kształtowała się do 7 mln, tj. 1,5 mln rodzin, należałoby część z nich odliczyć ze względu na - po pierwsze - niezdolność do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, a - po drugie - na zatrudnienie w gospodarstwach większych. Stąd przy przydzieleniu 1/3 ogółu rodzin bezrolnych po 5 ha zapotrzebowanie ziem wyniosłoby 5 mln ha, co ogółem daje zapotrzebowanie maksymalne do 7,5 mln ha. Takie przeprowadzenie reformy rolnej początkowo wywołałoby kryzys, na co wpływ miałyby obecny poziom uprawy roli a także spadek produkcji płodów rolnych. Jednak wzrost natężenia gospodarki rolnej i zwiększenie zapotrzebowania na produkty przy podniesieniu cen miałyby silny wpływ na życie gospodarcze kraju<sup>29</sup>. Co za tym idzie, dałoby to zwiększenie siły nabywczej społeczności rolniczej na artykuły przemysłowe i rzemieślnicze. Byłby to punkt wyjścia dla ... *przełamania obecnego застоju i odrętwienia w naszym gospodarstwie społecznym*<sup>30</sup>. W przypadku ludności nie posiadającej ziemi twierdził, że powinna zostać wchłonięta przez rozwijający się przemysł - handel, rolnictwo i rzemiosło.

## 2.2. Kultura siłą jednostki w budowaniu idei narodowej

Kolejnym zagadnieniem, które poruszał w swoich publikacjach, była reforma społeczna. Istotę jej widział we wdrożeniu tzw. „idei narodowej”, którą należałoby oprzeć na sprawiedliwości i miłości społecznej. Impulsem rozpoczynającym jej wprowadzenie miał być tzw. „czyn zbiorowy” rozumiany jako „prześiąknięcie” polskiej kultury i gospodarki wartościami chrześcijańskimi.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tenże, *O zasadniczą postawę społeczną*, „Tęcza” 7 (1936), s. 59-62.

<sup>29</sup> Tamże. s. 19.

<sup>30</sup> Tamże.

Uważał, że ważną rolę w tym procesie odgrywa jednostka ludzka, która nie powinna czuć się bezsilna wobec problemów życia społecznego. Spychanie jej na margines z jednej strony odbiera jej świadomość budowania idei, a z drugiej odrywa od całego narodu we wspólnym dążeniu ku niej. Wysiłek ten powinno realizować się na dwóch płaszczyznach<sup>31</sup> - kulturalnej czyli „duchowej”, której miejscem „rozwiązania” jest wnętrze człowieka i gospodarczej – inaczej „zewnątrznej”, wybiegającej poza „sferę ducha człowieka”.

Między jedną a drugą istnieje ścisła więź. Myczka wyjaśniał, że bez naprawy wewnętrznej – leżącej w głębi człowieka, nie można dokonać nic twórczego, co znajduje się w świecie zewnętrznym. Twórczość zewnętrzna jest uwarunkowana twórczością wewnętrzną ducha, który nadaje pęd ludzkiemu życiu. Pisał, że współczesni ideolodzy konstruujący programy gospodarcze zapominają o tym i nie uwzględniają *wolnej twórczości ducha ludzkiego*<sup>32</sup>, co prowadzi do budowania *jedynie formy bez treści*<sup>33</sup>.

To właśnie kultura człowieka, wypływająca z jego twórczego ducha, powinna kształtować świat zewnętrzny ...*w nadawaniu jej tych form i kształtów, jakie w nim tkwią potencjalnie, jako idee*<sup>34</sup>. A zatem polska „idea narodowa” ma szansę dzwignąć życie ekonomiczne i gospodarcze Polski, o ile będzie łączyć dwa bieguny, a są nimi: życie społeczne i indywidualne człowieka. Te dwie płaszczyzny mogą zostać połączone, jeśli zostaną przyjęte niezmiennie zasady chrześcijańskie w zestawieniu ze zmieniającym się światem. Jednak tylko wtedy, jeśli będą zastosowane odpowiednie formy przekazu trafiające do jednostki i społeczeństwa. Rolę „formy”, za pomocą której można przekazywać „niezmiennie zasady”, widział Myczka w kulturze narodu polskiego, której przekaźnikiem jest katolicyzm<sup>35</sup>.

### 2.3. Katolicyzm wobec ideologii komunizmu i nacjonalizmu

Na pytanie – jaki powinien być katolicyzm? - odpowiadał, że musi stać ponad jakimkolwiek ustrojem politycznym, gospodarczym i społecznym, ale jednocześnie powinien wносить podwaliny ideologiczne ważne dla każdego ustroju<sup>36</sup>. Organizacja życia narodu polskiego<sup>37</sup> powinna być oparta na zasadach katolickiej idei społecznej<sup>38</sup>,

<sup>31</sup> Tenże, *Idea narodowa dawniej*, „Kultura” 6 (1937), s. 3.

<sup>32</sup> Tamże, s. 4.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tenże, *Przeciw monopolistom opinii katolickiej*, „Kultura” 8 (1937), s. 1.

<sup>36</sup> Tenże, *Wytuczne ustroju społecznego*, „Kultura” 9 (1937), s. 2.

<sup>37</sup> Tenże, *Idea narodowa dawniej*, s. 4. Pisał - *Dzieje narodu polskiego są - rzec można - najściślej związane z dziejami katolicyzmu w Polsce. Katolicyzm w nas wrósł w psychikę i treść wewnętrzną człowieka i niezależnie od tego jak głęboko w tę psychikę sięga, wywiera zasadniczy wpływ na polską rzeczywistość.*

<sup>38</sup> Tenże, *Dynamizm czy konserwatyzm społeczny*, „Kultura” 20 (1937), s. 7.



która jest kluczowa w zwalczaniu rozwijających się dwóch ideologii - komunizmu i nacjonalizmu<sup>39</sup>.

Podkreślał bezpodstawność utożsamiania związku „nacjonalizmu polskiego” z katolicyzmem. Hasło „Przez naród do Boga” wcale nie musi mieć wydźwięku prokatolickiego. Nacjonałści traktują naród jako najwyższe dobro człowieka na ziemi, a Boga jako dobro absolutne. Tymczasem kultura chrześcijańska idzie nieco dalej – o jej istocie decyduje nie tylko stosunek człowieka do Boga, ale też człowieka do człowieka i narodu do narodu<sup>40</sup>. Dlatego nauka Kościoła nie ma organicznego wpływu na nacjonalizm. Wskazywał na zależność jednostki od narodu i narodu od innych narodów. Tłumaczył, że z szacunku wobec dobra innych następuje pomnażanie własnego dobra, a tam, gdzie ma miejsce destrukcja dóbr cudzych dla spotęgowania dobra własnego, tam następuje zniszczenie podstaw własnego dobra. Widział więc między pojedynczym człowiekiem a narodem. Jeśli jednostka oderwie się od wspólnoty narodowej, narazi się na regres w swoim rozwoju. Podobnie naród, jeśli zerwie więź z innymi narodami, z którymi tworzy rodzinę, również wypaczy swój prawidłowy rozwój.

Do tej pory „nacjonalizm polski” opierał swoje poglądy na naturalnych „instynktach narodowych”<sup>41</sup> a nie na „etyce chrześcijańskiej”. Rozumie on naród jako „masę biologiczną”, która rzekomo weszła w symbiozę z ideologią katolicką, co w skutkach spowodowało zahamowanie jego zdolności twórczych. Twierdził, że to pomyłka, ponieważ nacjonałści polscy stosują w tej kwestii dwa argumenty: socjologiczny i filozoficzny. Konsekwencją stosowania argumentu socjologicznego było to, że ideologia katolicka stała się przyczyną szeregu wynaturzeń typu: wola vegetacji, wola minimum egzystencji, sentymentalizm, cierpiętnictwo itp. To stało się przyczyną degradacji dziejowej Polski, co w konsekwencji pozbawiło jednostkę trzonu duchowego, warunkującego rozwój narodu. Drugi argument pozwalał traktować naród jako „cel ostateczny”<sup>42</sup>, jednostce odbierano samodzielne myślenie w zamian za posłuch dyktatury wszechwładnego państwa<sup>43</sup>. Jak zaznaczył w tym kontekście Myczka, ... *jednostka wtapia się w naród i tylko poprzez naród uzyskuje rację swojego bytu*<sup>44</sup>.

Przecież katolicyzm społeczny i polskość nie są bytami odrębnymi, ale raczej nawzajem się uzupełniającymi, co powinno wyrażać się w idei zjednoczenia wszystkich grup społecznych w jeden „organizm moralny”<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> Tenże, *Katolicy a świat walczący*, „Kultura” 7 (1937), s. 2.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tenże, *Zadruga*, „Kultura” 47 (1937), s. 4.

<sup>43</sup> Tenże, *Idea narodowa*, s. 4.

<sup>44</sup> Tenże, *Zadruga*, s. 8.

<sup>45</sup> Eugeniusz Myczka przytaczał myśli Kazimierza Sołtysika o narodzie jako „społeczności

Drugim nurtem szkodliwym dla jedności państwa jest, jak pisał Myczka, komunizm. Dąży on do wyeliminowania ze społeczeństwa świadomości narodowej na rzecz świadomości klasowej<sup>46</sup>. Jaką postawę wobec tego reprezentuje katolicyzm? Niestety- obronna i więcej jest w niej teoretyzowania niż radykalnych kroków<sup>47</sup>. Gdyby było inaczej, na scenę życia politycznego nie wypłynąłby komunizm<sup>48</sup>. Jego rozpowszechnienie w wymiarze jednostkowym i zbiorowym rozbiło jedność narodową, depreczując godność człowieka poprzez podzielenie społeczeństwa na „wyższe” i „niższe”. W konsekwencji proces ten doprowadził do zahamowania wewnętrznej energii i potrzeb jednostki. Ponieważ do tej pory katolicyzm nie mógł odpowiedzieć na takie zapotrzebowanie, więc jego miejsce zajęła ideologia komunizmu dając fałszywą sprawiedliwość społeczną, zaadresowaną wyłącznie do klasy proletariackiej. Pozbawienie jej powszechności stanowi podstawowe zaprzeczenie pojęcia sprawiedliwości społecznej. Komunizm zaoferował człowiekowi pracę na rzecz dobra zbiorowego w zamian za zerwanie z dążeniem do osobistego zysku w życiu gospodarczym. Jednocześnie jednak odebrał człowiekowi jego indywidualność na rzecz dyktatury klasy robotniczej, w praktyce wyrażającej wolę pojedynczego człowieka. Za taki przebieg wydarzeń Myczka obwiniał ówczesny katolicyzm pozbawiony programu naprawy ustroju społecznego, a z drugiej strony głosił tezę, że odpowiedzialność za bolszewizację świata ponosi każdy, kto swoją religijność traktuje abstrakcyjnie, *w oderwaniu od problemów społecznych, i który w skutek swej błędnej postawy religijnej „zaprzyjaźnił się” z konserwatyzmem społecznym*<sup>49</sup>.

Uważał, że Ewangelia ma tyle dynamicznych wartości społecznych, że jej wcielenie w życie społeczne odebrałoby komunizmowi atrakcyjność. Przecież w katolicyzmie istnieją najlepsze rozwiązania organizacji życia społecznego. Wskazywał, że gdyby jego założenia zastosować w skali społecznej, to wówczas komunizm straciłby rację bytu<sup>50</sup>.

Ostatecznie Myczka podkreślał, że zarówno nacjonalizm polski jak i komunizm wkrótce staną do rozgrywki z katolicyzmem.

---

zjednoczonych ze sobą ludzi”, (...) *stąd też nie „atomizacja społeczeństwa” jest naturalną konsekwencją rozwoju osobowości człowieka, określonego mianem katolika, ale zjednoczenie społeczeństwa.*

<sup>46</sup> E. Myczka, *Katolicy a świat walczący*, s. 2. Jako argument przytaczał wojnę domową w Hiszpanii, którą nazywał „wojną społeczną”, gdzie postawy społeczne, znajdujące swoje źródło w walce klas, doprowadziły do wyodrębnienia się dwóch obozów torpedujących wspólnotę narodową i doprowadziły do otwartej wojny.

<sup>47</sup> Myśl tę E. Myczka wyrażał następująco: *Akcja pozytywna rozpocznie się dopiero wówczas, gdy abstrakcyjne zasady włączone zostaną w orbitę rzeczywistych procesów społecznych. I dopiero, gdy procesy społeczne dzięki włączeniu tych zasad w ich orbitę rozbudza naród do nowego życia i popchną go na drogę rozwoju, - akcja pozytywna zdobędzie sobie tytuł do historycznej zasługi.*

<sup>48</sup> E. Myczka, *Przeciw monopolistom*, s. 9.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s. 8.

## 2.4. Odpowiedzialność katolików za kształtowanie sprawiedliwości i miłości społecznej

Pojęcie sprawiedliwości i miłości społecznej stanowiło w publicystyce Myczki kolejną inspirację do dalszej refleksji. W tym obszarze proponował konkretne rozwiązania. Uważał, że sprawiedliwość społeczna powinna opierać się nie na utopii, ale na eliminacji zła społecznego. Tezę tę odnosił do sprawiedliwego udziału w dochodzie społecznym<sup>51</sup>. Wskazywał na powiązanie między chrześcijańskimi zasadami a prawami rozwoju życia ekonomicznego<sup>52</sup>. Twierdził, że celem produkcji i działalności gospodarczej państwa jest zaspakajanie potrzeb materialnych obywatela. W przypadku braku utrzymania równości między produkcją a konsumpcją zachodzi zjawisko albo nadprodukcji, albo niedostatku dóbr w stosunku do potrzeb społecznych. Zwiększenie rynku zbytu przez większą siłę nabywczą prowadzi do wzrostu produkcji. Wówczas obniżanie płac i brak równowagi w podziale dochodu społecznego oznacza wyzysk ekonomiczny. Pociąga to za sobą ograniczenie pojemności rynku zbytu i zmniejszenie wytwórczości w różnych dziedzinach produkcji<sup>53</sup>.

Jednak sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym ze względu na fakt, iż gospodarka *Polski jest za słabo rozwinięta w stosunku do stopnia zaludnienia kraju i zapotrzebowania pracy*<sup>54</sup>, nie może w pełni kształtować zasady sprawiedliwości i miłości społecznej. Musi również uwzględniać projekt rozbudowy gospodarczej państwa w aspekcie tworzenia nowych warsztatów rzemieślniczych i zwiększenie sił produkcyjnych kraju. Taki rozwój ma służyć nie konsumpcji jednostki, ale jego produktywności, aby w ten sposób kształtować cnotę społeczną człowieka. Nie chodzi tutaj o dążenie do indywidualnego zysku, ale o wytwórczość społeczną napędzaną miłością, która *buduje dobro i walczy z jego zaprzeczeniem*<sup>55</sup>. Nie ma tu mowy o uczuciu, ale o woli tworzenia czegoś nowego; czynu społecznego, który ma służyć życiu, a nie je podważać, czy likwidować.

Myczka uważał, że przy wprowadzaniu miłości i sprawiedliwości społecznej są potrzebne dwie zasady. Po pierwsze - potępienie „klasowości” i „walki klas”, co powinno prowadzić do współpracy i zjednoczenia wszystkich warstw społecz-

---

<sup>51</sup> Tenże, *Wytyczne ustroju społecznego*, s. 9. Pisał- *Sprawiedliwość pojęta w sensie odpowiedzialnego udziału mas w dochodzie społecznym jest koniecznym warunkiem postępu ekonomicznego i społecznego*.

<sup>52</sup> Tenże. Pisał- *W rzeczywistości związek między zasadami etycznymi, a wszechstronnym i harmonijnym rozwojem gospodarczym jest tak istotny, że istnieje ścisła zależność tego rozwoju od zbliżenia lub oddalenia się świata od zasad etyki*.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tenże, *Przeciw monopolistom*, s. 9.

<sup>55</sup> Tamże.

nych. Po drugie - jeżeli w ustroju klasowym istnieje ciągła walka klas i w konsekwencji powstaje podział na „klasę wyższą” i „klasę niższą”, to wówczas „jedna” i „druga” zamyka się w sobie, co powoduje powstanie nowych „dołów społecznych”. Potrzebna jest w takiej sytuacji zasada współpracy i zespolenia. Dla zrealizowania tego Myczka wskazywał nie na „klasę”, ale na „naród”, którego formą funkcjonowania jest państwo jako właściwy obszar realizacji zasady uspołecznienia. Wówczas nastąpi przesunięcie punktu ciężkości z „walki klasowej” na możliwość zjednoczenia wspólnoty narodowej.

Upominanie się o wprowadzenie tak rozumianej reformy społecznej powinno wypływać ze strony katolików. Jednak tak nie jest, ponieważ, jak wyjaśniał Myczka, katolicy specyficznie traktują własną religijność i postawę społeczną. Wyraża się to w tym, że istnieje indywidualna odpowiedzialność katolików za przestrzeganie nakazów praktyk religijnych czy zasad moralnych, ale już nie ma takiej „sprawności” w odniesieniu do życia zbiorowego, wyrażającego się w odpowiedzialności „za to, co w społeczeństwie się dzieje”, np. w dziedzinie postulatów naprawy sytuacji ludności wiejskiej, robotniczej, gospodarki narodowej, czy lokaty kapitału itp. Istnieje potrzeba uświadomienia katolików, że ich obowiązki są jednakowe wobec bliźniego jak i życia społecznego<sup>56</sup>.

Dlatego kluczem do wprowadzenia sprawiedliwości społecznej jest „stosunek człowieka do człowieka”, który jest obrazem ustroju społecznego, gdzie wzajemne relacje mają wpływ na wytwórczość ekonomiczną a nie odwrotnie. Zatem zmiana ustroju gospodarczego jest uwarunkowana zmianą jego wytwórcy, czyli ustroju społecznego.

Myczka uważał, że wprowadzenie zasad sprawiedliwości i miłości społecznej prowadzi do odnowy ustroju społecznego a ostatecznie do zjednoczenia narodu. Pisał, że początkiem tego procesu jest odnalezienie *człowieczeństwa w każdej jednostce ... a nie jako członka tej czy innej warstwy społecznej*<sup>57</sup>. Szczególnie należy uwzględnić lud wsi polskiej, który dla Myczki, podobnie jak dla Władysława Orkana, był... *o sto procent wartościowszy... od wszelkich innych warstw społecznych*<sup>58</sup>, a w połączeniu z polską inteligencją może *stanowić podstawę i rdzeń narodu*<sup>59</sup>. Zatem zbudowanie nowego ustroju społecznego nie może się odbyć bez *odrodzenia w nas samych idei człowieczeństwa drugich ludzi jako jedynej miary ich wartości*<sup>60</sup>, jest to jedyna droga do *ureczywistnienia sprawiedliwości społecznej, co jest koniecznym warunkiem do wewnętrznego, a nie tylko formalnego zjednoczenia narodu*<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tenże, *Wtyczne ustroju społecznego*, s. 9.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

Odpowiedzialność katolików w tym obszarze, pisał Myczka, powinna wyrażać się nie w działaniach teoretycznych w postaci propagowania „nauki moralnej” o miłości i sprawiedliwości, ale przejawiać się w działaniu praktycznym.

## 2.5. Dynamizm i konserwatyzm społeczny przyczyną braku jedności społeczeństwa polskiego

Eugeniusz Myczka, analizując strukturę społeczną Polski, sformułował dwa terminy, które wskazywały na przyczyny braku jedności w narodzie polskim. Był to „dynamizm” i przeciwstawny mu „konserwatyzm społeczny”. Uważał, że dwa czynniki mają wpływ na rozwój społeczeństwa. Pierwszy to poczucie odpowiedzialności za jej byt i rozwój, co nazwał postawą „dynamiczną”, a drugi to obojętność jednostki na dobro i los narodu, którą nazwał postawą „statyczną”.

Wyjaśniał, że ludzie cechujący się postawą „dynamiczną”, w przypadku gdy forma ustroju i instytucje społeczne nie służą rozwojowi ogółu, zazwyczaj dążą do zmiany. Natomiast domeną postawy „statycznej” jest utrzymywanie istniejącego porządku, ponieważ gwarantuje on warunki, które służą ich własnym interesom. Takich ludzi Myczka nazywał też konserwatystami społecznymi. Wskazywał, że ostoją tego zjawiska było polskie ziemiaństwo, które zawierając swoje „przymierze” z katolicyzmem „podcięło mu skrzydła”. Skutkiem tego był brak kontroli nad sprawami społecznymi i określenia kierunku podążania dla życia zbiorowego społeczeństwa<sup>62</sup>.

Myczka wskazywał, że postawa dynamiczna *wyrasta z podłoża idealistycznego, oparta jest bowiem na przeświadczeniu o twórczej roli ducha ludzkiego, jako czynnika kształtującego rzeczywistość*<sup>63</sup>, czego „inkubatorem” jest tradycja Kościoła pielęgnująca dorobek kulturowy narodu, a na przestrzenie dziejów kształtująca jego „kręgosłup moralny”. Odmienne poglądy ma osoba statyczna. Cechuje się brakiem udziału w pomnażaniu dobra wspólnego, twierdzi, że *...dobro społeczne jest sumą dóbr indywidualnych*<sup>64</sup> i za słuszne uważa *...dążenie do ich pomnażania*<sup>65</sup>. Reprezentuje stanowisko charakteryzujące się niewiarą w kształtowanie rzeczywistości społecznej przez ducha ludzkiego i opiera się na światopoglądzie materialistycznym, który traktuje naród jako materiał do eksploatacji dla dobra jednostki.

<sup>62</sup> Tenże, *Przeciw monopolistom...*, s. 9.

<sup>63</sup> Tenże, *Dynamizm czy konserwatyzm*, s. 7.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże.

Dalej Myczka pisał, że podział na postawę dynamiczną i statyczną (inaczej konserwatywną) w narodzie nie pokrywa się z podziałem klasowym. Odrzucał tezę, że właściciele ziemi i kapitału są wyłącznymi reprezentantami konserwatywnego społecznego. Zdarza się, że pracodawcy sprawiedliwie dysponują dochodem w stosunku do zatrudnionych pracowników. Wcale nie jest to podyktowane nadwyżką, ale ich częściową bądź zupełną rezygnacją z uzyskanych środków. Z drugiej strony nie jest powiedziane, że ci, którzy nie mają żadnych dóbr, będą reprezentowali postawę dynamiczną. Tutaj Myczka wyróżniał dwa typy konserwatystów. Pierwsi pochodzący z „dołów społecznych”, wspinający się po drabinie społecznej za swój cel uznają osiągnięcie wysokiej pozycji, a nie odpowiedzialność za byt i dobro wspólne całego narodu. Akceptacja „starego ładu” podyktowana tutaj jest lękiem przed jakimikolwiek zmianami, by przypadkiem na skutek nowego porządku rzeczy nie nastąpiła utrata własnej pozycji. Drudzy traktują swoją sytuację społeczną jako *stan organicznego, przyrodzonego poniżenia społecznego*<sup>66</sup>. Kwestionują swoje prawa a nawet godność uważając, że jedynie w tzw. „górze społecznej” można być człowiekiem.

Gdzie są przyczyny konserwatywności społecznej? Otóż sięgają naszej historii, gdy szlachta polska ponosiła główną odpowiedzialność za byt i rozwój narodu. Jeśli słusznie wywiązałyby się z tego obowiązku, Polska nie utraciłaby wolności i nie znalazłaby się pod zaborami na ponad sto dwadzieścia lat. To, co zgubiło Polskę, to rozumienie wolności bez ponoszenia odpowiedzialności za naród. Nasz sposób myślenia jest podobny do szlacheckiego, szczególnie z okresu zaborów. Mentalność ta przeniknęła do mas ludowych. Jej wyrazem jest obojętność na los społeczeństwa<sup>67</sup>. Myczka twierdził, że taki stan rzeczy również dotyczy gospodarki. Przytaczał wypowiedź wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego: *Państwo, które przed wiekami było potęgą i siłą, które w bitwach zwyciężało i łamało potęgę obce, które dysponuje ludami, obszarem i względnym bogactwem surowców - w zakresie walorów gospodarczych w XX w. znalazło się na szarym końcu narodów w Europie*<sup>68</sup>. Uważał, że o postępie gospodarczym nie świadczą wzrastające wskaźniki produkcji, ale ich tempo, które powinno pokrywać się z procentem przyrostu ludności. Jeśli tak nie jest to, ... *nie można mówić o postępie tylko o pogarszającej się sytuacji*<sup>69</sup>.

Drugi czynnik braku jedności w społeczeństwie polskim Myczka widział w braku *duchowego kontaktu elit społecznych z losem mas ludowych*<sup>70</sup>. Bez tego nie można mówić o wzajemnej odpowiedzialności jednych za drugich, tylko o rozbiciu moralnym narodu, co jest przyczyną braku zjednoczenia wokół ...*jednej idei*,

---

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże.

*jednego celu, jednej woli*<sup>71</sup>. W obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej proponował, aby wszystkie warstwy społeczne Polski miały świadomość swoich zadań wobec innych. Receptą na to mogłoby być wyciągnięcie wniosków z niedostrzegania problemów i niebezpieczeństw, jakie miały miejsce w historii naszego narodu<sup>72</sup>.

Myczka, analizując różnice między postawą dynamiczną a konserwatywną, wskazywał również na płaszczyznę religijną. Twierdził, że postawa dynamiczna charakteryzuje się tzw. religijnością, rozumianą jako odpowiedzialność za naród i Kościół, zaś w przypadku postawy statycznej mamy do czynienia tylko z pobożnością. Istnieje między nimi różnica: *Pobożność obejmuje tylko sferę prywatnego życia religijnego. Religijność natomiast jest pojęciem znacznie szerszym, wyrażającym się w poglądzie na świat człowieka a przede wszystkim takiej postawie wobec Boga, która się uzewnętrznia w czynnym stosunku człowieka wobec innych ludzi i wobec otaczającej nas rzeczywistości społecznej*<sup>73</sup>.

Jako przedstawiciel dynamizmu społecznego<sup>74</sup> uważał, że religijność społeczna ma przeważający wpływ na formowanie „życia zewnętrznego”, na które składają się: rodzina, Kościół i naród. W zależności od tego, jak będziemy taktowali naszą religijność, taki wpływ będziemy mieli na życie wewnętrzne narodu. To, czym się karmimy, czym jesteśmy, ma wpływ na tzw. „rzeczywistość polską”<sup>75</sup>.

W ten sposób Myczka, analizując postawy społeczne i religijne społeczeństwa polskiego, wskazywał, jakie są źródła jego podziałów.

## Zakończenie

Podsumowując należy stwierdzić, że publicystyka dr. Eugeniusza Myczki z okresu międzywojennego zawiera propozycję przeprowadzenia reformy społeczno-gospodarczej ówczesnej Polski w oparciu o: poszanowanie godności drugiego człowieka, uwzględnienie jego twórczości, odrzucenie błędnej koncepcji sprawiedliwości społecznej, narodu i „walki klas” zawartej w ideologii komunizmu i nacjonalizmu, a także podjęcie przez jednostkę odpowiedzialności za naród i Kościół oraz traktowanie swojej religijności praktycznie a nie tylko teoretycznie. Należy umiejętnie wyciągać wnioski z błędnych decyzji, które doprowadziły do utraty niepodległości przez Polskę.

---

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> J. Grzanka, *Geneza „katolicyzmu dynamicznego”*, „Zadruga” 6-7 (1938), s. 24.

<sup>75</sup> E. Myczka, *Dynamizm czy konserwatyzm*, s. 7. Pisał: *...rzeczywistość polska” jest owocem, przez nas samych stworzonym- owocem, po którym można poznać drzewo.*

## Bibliografia

- Dąbrowska, M., *Poznańska „Kultura” (1936- 1939). Między literaturą a katolicyzmem*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 7 (2012), s. 301-332.
- Dyplom doktorancki Eugeniusza Myczki*, t. 40 sygn. 40/425.
- Dyplom ukończenia studiów Eugeniusza Myczki*, t. 3074, sygn. 103D, 103d/3074.
- Grzanka, J., *Geneza „katolicyzmu dynamicznego”*, „Zadruga” 6-7 (1938), s. 21-25.
- Kumor, B., *Historia Kościoła*, t. VIII. Lublin 2004.
- Lenort, F., *O poznańskiej „Tęczy” z lat 1927-1939 czyli o magazynie kulturalnym z katolicyzmem w tle*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 4 (2009), s. 419-441. Lublin 1981.
- Massalski, A., *Szkoła starsza niż miasto. Monografia 100 lecie II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza d. Augusta Witkowskiego*, Skarżysko- Kamienna 2015.
- Matejczyk, S., *Wywiad z dr. E. Myczką z dn. 7.03.1987 r., PSL początek działalności*, w teczce 89.
- Myczka, E., *Co to jest Gdańska Rodzina Rodzin*, DKD 1978-1980, w teczce VI/254.
- Myczka, E., *Czy w Polsce ziemi jest mało?*, „Tęcza” 4 (1936), s. 15-19.
- Myczka, E., *Dynamizm czy konserwatyzm społeczny*, „Kultura” 20 (1937), s. 7
- Myczka, E., *Idea narodowa dawniej, a dziś*, „Kultura” 6 (1937), s. 3-4.
- Myczka, E., *Ideowe podstawy ruchu „Odrodzenia” w świetle wspomnień i przeżyć*, DKDR 1980-1985, w teczce VI/255.
- Myczka, E., *Katolicy a świat walczący*, „Kultura” 7 (1937), s. 2.
- Myczka, E., *Kazimierz Sołtyś jako myśliciel i człowiek kultury*, „Kultura” 9 (1938), s. 2.
- Myczka, E., *Notatki, 19.02.1958- 30.01.1961*, Rękopisy cz. I, w teczce 105.
- Myczka, E., *O zasadniczą postawę społeczną*, „Tęcza” 7 (1936), s. 59-62.
- Myczka, E., *Oświadczenie z dnia 24.03.1990, PSL (M) – dokumenty założycielskie*, w teczce 77.
- Myczka, E., *Przeciw monopolistom opinii katolickiej*, „Kultura” 8 (1937), s. 1.
- Myczka, E., *Wspomnienie o „Odrodzeniu” Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej- środowisko poznańskie*, SKM Odrodzenie- Poznań, w teczce VI/206 a.
- Myczka, E., *Wspomnienie z dziejów tajnego nauczania podczas okupacji hitlerowskiej*, Listy i prace wysłane 1972-1980, w teczce VI/ 268.
- Myczka, E., *Wytyczne ustroju społecznego*, „Kultura” 9 (1937), s. 2.
- Myczka, E., *Zadruga*, „Kultura” 47 (1937), s. 4.
- Paracki, M., *Biskupie Seminarium Duchowne w Gdańsku - Oliwie w latach 1957-1962* , „Studia Gdańskie” XII (1999), s. 273-288.
- Szelągowska, E., *Moje wspomnienie o wspomniałym ojcu i człowieku - o Eugeniuszu Myczce*, rkps, z dnia 16.03. 2020 r.
- Świadectwo ukończenia kursu katechetycznego z dnia 28.06.1957 r.*, Zaświadczenia pracy, w teczce 27.
- Uchwała prezydium MKZ z dnia 18. 03. 1981 r.*, Wszechnica związkowa NSZZ „Solidarność”, w teczce 18.
- Umowa o pracę l.dz. 5844/62, z dnia 1.09.1962 roku*, Zaświadczenia pracy, w teczce 27.
- Zieliński, Z., *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1939*, Lublin 1981.